

Godz. po poł.

Ogłoszenia: 1 str. i w teście 600 mk. (5 szpali)			
za wiersz	Nekrologi	450	„ 5 „
nonparel.	Nadesł. po teśc.	400	„ 5 „
jednoszp.	Zwyczajne	300	„ 8 „

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

KATOWICE, 24 stycznia. (AW). Dnia 24 b. m. został proklamowany w Bielsku strejk generalny robotników z powodu wypowiedze-

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

W poselstwie japońskim.

(Rozmowa z p. Ida).

Przed paroma dniami przybył do Warszawy p. Morikazu Ida, jako japoński „charge d'affaires ad interim”, zastępując posła japońskiego w Warszawie p. Toshitsune Kawakami, który powrócił do Japonii.

Pan Ida jest młodym, lecz bardzo doświadczonym już dyplomatą. Rozpoczął swą karierę dyplomatyczną, jako sekretarz poselstwa japońskiego w Pekinie, poczem przeniesiono go do poselstwa w Waszyngtonie. Następnie przez pewien czas pracował w centrali w Tokio. W czasie wojny sprawował urząd pierwszego sekretarza poselstwa japońskiego w Bernie, po zawarciu rozejmu zaś urzędował jako sekretarz przy delegacji japońskiej na konferencji pokojowej w Parwzu. W końcu 1920 r. został mianowany japońskim „charge d'affaires” we Wiedniu, dokąd przybył, aby nawiązać ponownie stosunki dyplomatyczne między Japonią a Austrią.

Specjalny wystawnik „Kurjera Wieczornego” odwiedził p. Ida w salonach poselstwa japońskiego w Warszawie przy ul. Foksal. W czasie rozmowy p. Ida oświadczył, między innymi, co następuje:

— Już oddawna interesowałem się — rzekł dyplomata japoński — waszą piękną ojczyzną. Mianowicie będąc studentem cesarskiego uniwersytetu w Tokio, pomimo, że studiowałem prawo, interesowałem się specjalnie historią Polski i pilnie uczyłem się na wykłady tego przedmiotu, nabierając już wówczas podziwu i uwielbienia dla bohaterstwa narodu polskiego. Wówczas już pragnąłem pracować uosobie nad zbliżeniem się naszych narodów i szczęśliwy jestem, iż mogę obecnie oglądać na własne oczy wyzwolony z kajdan niewoli naród polski i realizować idee, którą już oddawna ży-

wielem jeszcze za dni mego młodości. Przypuszczam, że zarówno ze strony rządu, jak i społeczeństwa polskiego, zamiary me znajdują żywe poparcie i przychylny odzew. Pracować również będę gorąco nad wzajemnym poznaniem się naszych narodów, uważając to za najlepszy sposób zbliżenia politycznego. W ten sposób utrwalone zostaną wzajemne sympatie, które wszak istnieją już nie od dziś...

— Czy nie zechciałby p. poseł rzec cośkolwiek o obecnych stosunkach japońsko - rosyjskich?

— Będąc przedstawicielem dyplomatycznym Japonii w Polsce, mogę rzec tylko, że polityka zagraniczna rządu japońskiego w ostatnich czasach nie uległa żadnej zmianie.

— Czy wybranie przez p. Kawakami drogi na Rosję miało jakieś powody polityczne?

— P. Kawakami — brzmiała odpowiedź — pojechał przez Rosję z własnej inicjatywy, prawdopodobnie ze względów osobistych lub może powodowany ciekawością przyjrzenia się Rosji obecnej.

W dalszym ciągu rozmowy p. Ida stwierdził, że zawarcie traktatu handlowego między Polską a Japonią wywarło w społeczeństwie japońskim jaknajlepsze wrażenie. Świadczą o tem głosy prasy japońskiej. Dzienniki japońskie otrzymane w poselstwie, jednoznacznie stwierdzają doniosłość tego faktu i przychylnie oceniają możliwość zbliżenia ekonomicznego polsko - japońskiego. Ukazały się również artykuły, stwierdzające olbrzymi wzrost wytwórczości przemysłu i handlu polskiego w ostatnich czasach.

Są więc wszelkie dane ku temu, aby stosunki ekonomiczne między Polską a Japonią rozwijały się jaknajpomyślniej.

Henryk Liński.

Prasa warszawska

—o—

Po przegranej bitwie. — „Gazeta Warszawska” płacze. — „Kurier Warszawski” atakuje dalej.

„Gazeta Warszawska” z wielkim trudem godzi się na pozostanie u steru gabinetu gen. Sikorskiego. Z melancholijnym uśmiechem dalej twierdzi ona, iż gabinet jednak nie posiada oparcia o większość sejmową, gdyż taka, zdaniem cytowanego pisma, jest tylko większość „Chłen”, chociażby była ona tylko mniejszością, zarówno w sejmie, jak i wśród obywateli. Broniąc utraconej już pozycji i zdając sobie sprawę ze swego ośobobienia w sejmie, „Gazeta Warszawska” pisze:

„Stronnictwa chrześcijańskiego związku jednolici narodowej musiałby rządowi gen. Sikorskiego poparcie odmówić z przyczyn wyrażnie określonych przez mówców wspomnianych stronnictw. — Uważają one za obowiązek sejmowy wyłonienie rządu parlamentarnego, opartego o stałą większość polską izby. Uważają przeciwnie stanu tymczasowego z rządem pozaparlamentarnym o chwilejnym gruncie w sejmie za przedłużanie stanu politycznej choroby naszego oraganizmu państwowego. Uważają ostatecznie, że dotychczasowa działalność gabinetu gen. Sikorskiego odbiega radykalnie od jego pięknego teoretycznego programu i to odbiega w kierunku sprzeciwiającym się prawu i orowokucyjach administracyjno - policyjnych szwarcu wobec obozu chrześcijańsko-narodowego.”

A więc otwarte przyznanie się do „zemsty” za represje, którym podlegała Chłena w związku z jej ostatnimi wystąpieniami antypaństwowymi! Oczywiście, nie ma pogo ukrywać się, i można zdjąć maskę.

Kampania endecka w sejmie została przegrana.

„Kurier Warszawski” szturmuje wciąż utraconą placówkę, twierdząc, iż rząd gen. Sikorskiego nie posiada wogóle żadnego programu. P. B. Koskowski pisze:

„Tymczasem czy rząd posiada pod tym względem własny a ściśle ustalony program? Czy zapowiedzi, że uchwały konferencji ministrów skarbu będzie się uważało, jako „materiał”, mogą kogośkolwiek zadowolić? Czy udział w rządzie p. Władysława Grabskiego, ekonomisty i finansisty bezspornie bardzo wybitnego i dzielnego, gwarantuje, że jego poglądy i zamiary stana się za miast, gdy będą dokładnie sformułowane, poglądami i zamiarami całego gabinetu? Przecież tu się działa całkiem na oślep. Niewiadomo, co rząd proponuje dla ratowania skarbu i niewiadomo czy wczorajsza większość sejmowa jego propozycje przyjmie.”

Wiadomo natomiast dokładnie, iż większość endecka przeciwstawiać się będzie każdemu planowi sanacji finansowej Polski, bez względu na wartość praktyczną. Ale, na szczęście, wiadomo również dobrze, iż w obecnym sejmie endecka jest zupełnie bezsilna, ożeto nie groźna.

Lector.

PREZES MIĘDZYNAROD. TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24 stycznia (Tel. wt. „Kurjera Wieczornego”). — Wczoraj zrana przybył do Warszawy prezes trybunału międzynarodowego rozjemczego z Gdańska, Arald Koch.

Przyjął go prezydent generał Sikorski, a po śniadaniu w „klubie myśliwskim” minister Skrzyński.

DROŻYŻNA W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 25 stycznia. (A. W.). W dalszym pochodzie drożyzny w Gdańsku nastąpi od 1 lutego podwyżka tramwajów i kolei o 100 pr.

Na terenie zamachu litewskiego.

Związki zawodowe kłajpedzkie wobec sytuacji.

Nie chcą one przyjąć udziału w obecnym rządzie, lecz żądają wypełnienia traktatu wersalskiego.

KŁAJPEDA, 24 stycznia. (AW). Na zebraniu dnia 20 b. m. mężowie zaufania tutejszych związków zawodowych, w liczbie stu, naradzali się nad propozycją nowego zarządu związków, by zebrani wydelegowali 10 do 12 osób do nowego „Staatsratu”. Zebrani jednomyślnie uchwalili odrzucić powyższą propozycję, oświadczając zarazem, że związki zawodowe naprzód chcą oczekiwać przybycia komisji międzysojuszniczej, wysłanej przez radę ambasadorów do Kłajpedy.

Zebranie przyjęło następującą uchwałę: Walne zebranie kartelu wolnych związków zawodowych obszaru Kłajpedy uchwaliło brać udział w tworzeniu tylko takiego rządu, lub też udziału w nim w celach reprezentacyjnych, który zostanie utworzony w myśl art. 99 traktatu wersalskiego przez powołane do tego czynniki. Zebranie protestuje przeciwko obecnemu lub każdemu innemu napadowi na spokojną ludność przez oddziały, uzbrojone, które mają na celu uprzedzić rozstrzygnięcie od czynników, którym powierzono rozstrzygnięcie przyszłości obszaru w niepewności, lecz aby jaknajśpieszniej dopełnione żądań, wpływających z art. 99 traktatu wersalskiego.

Powyższa uchwała została doręczona wysokiemu komisarzowi, oraz Simonajisowi.

DYPLOMATA FRANCUSKI O WYPADKACH KŁAJPEDZKICH.

WARSZAWA. (RUSSPRESS). Z dobrze poinformowanego francuskiego źródła dyplomatycznego przedstawicielowi „Russpressu” udzielono następującej informacji co

do urzędowego francuskiego punktu widzenia w sprawie wypadków w Kłajpedzie.

Należy kategorycznie zaprzeczyć wszelkim pogłoskom o zamiarach rządu francuskiego przywrócenia w okręgu kłajpedzkim władzy komisji międzysojuszniczej za pomocą interwencji wojskowej ze strony Polski. W sprawie tej współpracownikowi „Russpressu” oświadczone, że artykuły, jakie się zjawiały w „Temps” i innych dziennikach francuskich, twierdzące o konieczności wojennej interwencji ze strony Polski w sprawie Kłajpedy, są jedynie osobistym zdaniem niektórych organów prasy francuskiej. Rząd francuski nie tylko, że nigdy nie domagał się wystąpienia Polski przeciwko powstańcom litewskim, lecz i wogóle nie podnosi tej kwestii. — Między Francją a Polską nie prowadzono w tej sprawie żadnych pertraktacji i nieprawdą jest, jakoby Polska zaproponowała Francji swoją współpracę w sprawie przywrócenia porządku w Kłajpedzie.

Co dotyczy wypadków kłajpedzkich, to rząd francuski uważa, że jedynym upoważnionym organem, mogącym powziąć jakakolwiek decyzję, jest paryska konferencja ambasadorów. Konwencja ta już wysłała do Kłajpedy komisję, mającą na celu zbadanie sytuacji, jaka się wytworzyła w Kłajpedzie; od wyników tego badania zależy decyzja konferencji, która zgadywać byłoby przedwczesnie. Rząd francuski, opierając się na decyzji konferencji ambasadorów będzie działał zgodnie z tą decyzją.

POKOJOWE NASTROJE POLSKI.

WARSZAWA, 25 stycznia. — (AW). Urzędowa agencja sowleka telegraficznie donosi z Warszawy, iż wbrew napaściom dzienników sowieckich nastroje Polski są wybitnie pokojowe.

SPRAWA „ZAKORDOTU”.

LUCK, 25 stycznia. (PAT). — Wczoraj odczytano w sądzie okr. akt oskarżenia w sprawie „Zakordotu”. Następnie przesłuchano głównego oskarżonego Antoniego Marcinkiewicza, polskiego studenta uniwersytetu charkowskiego. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

DLACZEGO DROŻEJE MIESO.

KRAKÓW, 25 stycznia. (AW). Dzienniki tutejsze donoszą, że oddział lotniczy policji państwowej wpadł na ślad nowej afery wywozu bydła i nierogacizny do powiatów nadgranicznych. Transporty te koncentrują się w Trzebini, Chrzanowie i Oświęcimie, skąd pędzono bydlę do granicy czeskiej i niemieckiej. W związku z tą sprawą wyjechało kilku wywiadowców nad granicę.

UDZIAŁ POLSKI W TARGACH LUGDUŃSKICH.

Miedzy 5 a 17 marca r. b. odbędzie się w Lyonie „Targi wiosenne”, które cieszą się wszech-

światowem uznanie. Na „Targach” tych eksponaty polskie niewątpliwie liczyć mogą na zainteresowanie, niezmierne zatem byłoby pożądanem, aby przemysł polski jaknajliczniej mógł być reprezentowany.

W celu ułatwienia wystawcom polskim wzięcia udziału w wystawie, Izba handlowa polsko-francuska po porozumieniu się z rządem polskim podjęła się zorganizowania, zgrupowania i wysyłki eksponatów, jak również rozmieszczenia na miejscu w Lugdunie, oraz reprezentacji wystawiających firm polskich przez swego delegata w osobie dyrektora Izby, który w tym celu udaje się osobiście na targi.

Zgłoszenia na III targ poznański.

Urząd targu w Poznaniu komunikuje, że otwarcie III targu poznańskiego odbędzie się w czasie od 29 kwietnia do 5 maja r. b.

Termin zgłoszeń, ustalony wpięty na 15 stycznia r. b. przedłużony został do 31-go stycznia 1923 r. Wobec przedłużenia terminu pobierać się będzie od zgłoszeń nabywających później odrazu 100 proc. dodatku.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje miejski urząd targu poznańskiego, Poznań, Plac sapieżyński 10, adr. telegr. „Targ Poznań”.

Zbiórka rekrutów w Małopolsce Wschodniej.

Kilku bandytów.—Odezwa bez skutku.—Zupełny spokój.

LWÓW, 25 stycznia. Pierwsze doniesienia o rzekomych rozruchach rekrutkich należy o tyle sprostować, iż okazały się mocno przesadzone. Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, że wcielenie rekrutów roczników 1900 i 1901 we Wschodnią Małopolskę rozpoczęte, w poniedziałek 20 b. m. ma przebieg zupełnie spokojny. Wiadomości o ekscesach w Demysowie, Kupeczvicach i Chodaczku nie dokonanych, jak brzmiały pierwsze wieści przez uzbrojonych rekrutów nie są zgodne z prawdą. Czynów tych dokonali bandyci powołani do wojska w liczbie około 4-ch. Bandyci ci po zamordowaniu Denysowie jedno go szeregowca i jednego funkcjonariusza policji państwowej skradli parę koni z saniami i uprzęż właścicielowi dóbr p. Ujejskiemu i jedną parę koni na folwarku p. Zawitowskiego, poczem uciekli w kierunku Chodczkowa Wielkiego. W pościgu za nimi został zraniony jeden posterunkowy policji i jeden cywilny wartownik. Bandyci porzucili uprzęż i

sanie koło Poczapiniec odjechali wierzchem w kierunku Tarnopola, konie zaś pozostawili po drodze w Zagrobeli. Śledztwo w toku.

Prawdą natomiast jest, że w okolicach Trembowlu jakaś tajemna organizacja ukraińska rozlepiła w niedzielę w nocy 21 b. m. odezwy drukowane w języku ukraińskim, a grożące tym rekrutom, którzy dobrowolnie się zgłoszą na punkty zbornie, spalaniem zagrod ich ojców. Natomiast odezwy te przyrzekały bezkarność tym rekrutom, którzy dadzą się wziąć tylko siłą fizyczną. Odezwy te pozostawały oczywiście bez skutku, a stacja kolejowa w Trembowlu zabita jest w ostatnich dniach rekrutami w połowie ukraińskimi, którzy z piosenką na ustach ochotnie i z fantazją, zdążają na punkty zbornie.

Słowem w całym kraju wcielenie rekrutów odbywa się w zupełnym spokoju. W samym LWowie widać setki rekrutów, podążających ku punktom zbornym, gdzie często słychać język ukraiński.

Prace w Komisjach sejmowych.

Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej pod przewodnictwem p. Bartla odbywała się w dalszym ciągu ogólna dyskusja nad referatem ministra kolei Marynowskiego w sprawie stanu kolejnictwa. Zastanawiano się poczem nad sprawą kompetencji komisji komunikacyjnej w stosunku do rządu i innych komisji sejmowych, które w poszczególnych wypadkach traktują o sprawach, dotyczących kolejnictwa, poczty i telegrafów (komisja administracyjna i skarbowo - budżetowa). Uchwalono, aby przewodniczący zwrócił się do p. marszałka z prośbą,

aby wszystkie sprawy, dotyczące kolejnictwa, z rozważane w innych komisjach, były przedstawiane również komisji komunikacyjnej, która w odpowiednich wypadkach będzie wyznaczała ze swej strony koreferentów.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji odbudowy kraju uchwalono wybrać komisję, złożoną z 5 osób, celem zbadania działalności państwowego banku odbudowy i generalnej dyrekcji odbudowy.

Poczem toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o daninie lasowej. Referował poseł Bryl.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Z polityki finansowej.

—o—
(Wywiad).

Od jednego z wysokich urzędników ministerialnych z doby gabinetu premiera Moraczewskiego, — fachowca w sprawach finansowych, który jednak z pewnych zasadniczych względów nazwiska swego wolał nie ujawnić, otrzymał nasz współpracownik garstkę uwag następujących:

— Wobec odbytej konferencji ekspertów, której uchwały zostały szerokiemu ogółowi w drodze urzędowej podane do wiadomości, i wobec exposé gen. Sikorskiego, — mówił mój informator — mogę jedynie dorzucić kilka spostrzeżeń własnych.

Jednym z takich jest właśnie charakterystyczne przemilczenie kwestii podatków od kapitałów ruchomych. Kapitały te, jako takie, są nieuchwytnie, wobec czego całe zastępy spekulantów i spekulacyjnych instytucji, które w swych bilansach kolosalne zyski ukrywają, uchylają się najzupełniej od wszelkich ciężarów podatkowych.

Następnie nie uczynił p. premier wzmianki o wprowadzeniu progresywnie ujętego podatku majątkowego, któryby znakomicie nie jedną z luk budżetu załatał, a stosowany aż do czasu uzyskania zupełnej równowagi, stałby się wydatnym źródłem dochodów skarbu państwa.

Równie niefortunne okazało się zarządzenie rejestracji mężczyzn, zarządzenie, które, aczkolwiek zupełnie przypadkowo zeszło się na sprawę Kłajpedy, narobiło tyle wrzawy w społeczeństwie, z czego nieomieszkali skorzystać sfery spekulacyjne, wykorzystując sytuację dla swych celów. — Uwidoczniła się tu brak zmysłu politycznego M. S. Wojsk. i nieistnienie omawiań spraw poważnych między ministrami interesowanych resortów. Bo czyż rejestracja nie mogła być

odroczoną? Czyż mógł zarysować się choćby cień obaw, że później dokonane spisy w jakikolwiek najdrobniejszy sposób mogły stać się czemś szkodliwym? Zaiste — nie. Na koniec chcę podnieść rzecz jeszcze jedną:

Oto wyniki konferencji finansowej, uwidocznione tak dokładnie w exposé gen. Sikorskiego, dały cały szereg teoretycznych wskazań, co na wzór przepisów, zawartych w książce: „Dobra kucharka...”. Są tedy przepisy gotowe, chodzi o kucharza. — Mimowoli nasuwa się pytanie, czy tym dobrym kucharzem okaże się p. Grabski, który wszakże już raz tękę ministra finansów dzierżył? Na razie zaznaczyć muszę, że czas jego pierwszego ministrowania przypadł na chwilę wojny z sowietami, na inwazję bolszewicką, kiedy uniknięcie robienia długów na wydatki wojskowe było wykluczone, co podnieść należy jako moment dlań usprawiedliwiający, — czy wybór jego był jednakowo trafny, okaże niedaleka przyszłość.

T-ski.

O notowanie listów zastawnych na giełdzie.

Dnia 22 b. m. komitet właścicieli listów zastawnych tow. kred. ziemskiego przyjęty był przez ministra skarbu p. Władysława Grabskiego i prosił o zarządzenie, by transakcje, dokonywane listami zastawnymi ziemskimi notowane były w cenie giełdowej; obecnie transakcje temi listami dokonywane nie są notowane skutkiem czego drobne kantory wekslarskie płać za listy 100-rublowe po kilka tysięcy marek, podczas gdy kurs giełdowy ich wynosi 17-20 tys. mk.

Minister Grabski obiecał uwzględnić petycję właścicieli listów.

Możliwe jest też ogłoszenie moratorium dla listów zastawnych, co spowodowałoby wstrzymanie losowań i przyjmowań rat.

Kronika ekonomiczna.

ROSJA SOWIECKA.

Zatwierdzenie umowy z Kruppem. Rząd sowiecki zatwierdził w ostatecznej formie poprawki, zaprojektowane przez firmę Kruppa do umowy, zawartej dnia 23 marca 1922 roku na udzielenie koncesji rolnej w okręgu donieckim.

Akt ten likwiduje długotrwałe pertraktacje z firmą Kruppa, która dotąd nie przystępowała do umowy z dnia 23 marca.

Poprawki te były zaprojektowane przez Kruppa w odpowiedzi na żądanie władz sowieckich aby dnia 1 grudnia ub. r. przystąpiono do wykonywania umowy.

W motywach decyzji rady komisarzy ludowych o zatwierdzeniu tych poprawek, powiedziane jest, że rząd sowiecki, przyjmując te poprawki, stanowiące polepszenie warunków koncesji dla Kruppa, pod uwagę trudności finansowe, w jakich obecnie znajdują się Niemcy.

Działalność stowarzyszeń spożywczych zagranicą. Z Paryża donoszą, że w ostatnich dniach odbył się pierwszy przetarg publiczny futer i skór, dokonany przez świeżą otwartą filję „Arcos”, rosyjskiego związku stowarzyszeń spożywczych.

Obroty były bardzo znaczne i ceny doszły do dużej wysokości.

Zagraniczne obstalunki rządu.

„Ag. Econ. et Fin.” donosi, że zamówione przez rząd sowiecki w Szwecji parowozy w liczbie 230 mają być dostarczone do d. 1 lutego. Z nich 204 już zostały odesłane.

Z Niemiec nadszedł do Noworosyjska transport 1.000 cystern naftowych, które były przewiezio- ne drogą wodną.

Do Batum przysłano również z Niemiec oraz z Austrii 1.000 traktorów.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Złotn. 28550—28500
Franki franc. 1850.
Marka niem. 137.50

Czeki i wpłaty.

Belgia 1640.
Berlin 1.32.50—1.30
Gdańsk 1.32.50—1.30
Budapeszt 11.25
Londyn 132500—132550.
Nowy Jork 28855—28500
Drobne dolary 28600—28500
Praga 792
Paryż 1857.
Szwajcaria 5550.
Wiedeń 40.75
Włochy 1370.

Listy zastawne.

Milionówka 1725—1715
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2700.
5 procen. obl. m. Warszawy 377.
6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1917 115.

Akcje.

Bank Dyskontowy 54750
Bank Handlowy 49000
Bank dla handlu i przem. 16000
Bank przemysłowy 12000
Bank przem. lwowskich 4200
Bank zachodni 46000.
Bank zj. z. polsk. 10500
Zw. sn. zarobk. 16000
Kłajski 60000
Wład 18000
Cukier 595000
Furley 11200.
Drzewo 6100
Węgiel 132000
Zielinski 20250
Starachowice 43000
Cegielski 91000
Lilpop 85500
Modrzewski 77000
Pocisk 750
Parowozy 14400
Ostrovec 82000
Karasiński 12500
Rudziński 39750
Zyrardów 1625000
Borkowski 7150
Jabikowscy 11000
Zegluga 4000
Nafte 8900
Nobel 17150
Haberbusch 135000

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 24 stycznia. — Marka polska 0.0185.
GENEWA, 24 stycznia. Marka polska 0.0189.

AMSTERDAM, 24 stycznia. — Marka polska 0.097.50

PARYŻ, 25 stycznia. — Marka polska 0.054.

LONDYN, 24 stycznia. — Marka polska — 135.000 (czek) 115.000 (gotówka).

NOWY JORK, 24 stycznia. — Marka polska 0.0030.50

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 25 stycznia. — (Tel. w. „Kurier Włocławski”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolary 21300—21500.
Marka polska 73.25—75.75
Warszawa 74.00.
Tendencja spokojna.

BERLIN, 25 stycznia. — (Tel. w. „Kurier Włocławski”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 74.00
Marka pol. 73.50.
Nowy Jork 21.700.
Londyn 101.100
Paryż 1405.
Praga 68.50
Włochy 1037.
Belgia 1271.
Szwajcaria 4047.
Holandia 8575.
Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 24-go stycznia. Cł. za 1 lb. Bawelna, Middling Upl. 28.60
styczeń 28.35, luty 28.45, marzec 28.55, kwiecień 28.62, maj 28.71, czerwiec 28.57, lipiec 28.42, sierpień 27.97, wrzesień 28.76, październik 26.51, list. —, grudź. 28.00.

BREMA, 24-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 14600, o g. 6-ej 15117.

NOWY ORLEAN 24 stycznia. Bawelna amer. loco 28.05.

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

TEATR I SZTUKA

Ubezważnienie Don Perosi'ego.

Z Rzymu donoszą: Orzeczone przez trybunał rzymski ubezważnienie Don Perosi'ego zakończyło, przynajmniej chwilowo, tragedję największego kompozytora muzyki kościelnej współczesnych Włoch.

Pisma podają ciekawe szczegóły z życia, młodego jeszcze, artysty. Jako zupełnie młodziutki nauczyciel szkoły ludowej, zdołał Don Perosi wzbudzić zainteresowanie ówczesnego papieża Piusa X. uderzonego niewyłącznie mocą jego kompozycji, a w szczególności oratoriów. Pius X polecił w ciągu paru tygodni wyświecić go na kapłana, bez uprzedniego przygotowania teologicznego. Bliższe stosunki, jakie łączą młodego kapłana — artystę z papieżem, wciągnięty go w walkę Kurji przeciwko modernizmowi. Wtedy zdecydował się Don Perosi na pogłębienie swych studiów teologicznych; jednakże artysta, pozbawiony odpowiedniego przygotowania, brnął coraz głębiej w wątpliwości, aż przepracowane, napięcie umysłu i silne przeżycia duchowe przyprowadziły go o manje prześladowczą na rękę religijną. Najbardziej interesowały go t. zw. zagadnienia chrystologiczne w rodzaju tego, czy chrystianizm wywodzi się od Chrystusa czy św. Pawła; pobudzony studiami nad Lutrem i Kalwinem, których zresztą źle rozumiał, poczuł w sobie powołanie do przeprowadzenia nowej reformacji Kościoła. Ostatnio był on przyjęty na posłuchanie przez prezyd. ministrów Mussolini'ego, który jest zresztą gorącym wielbicielem

jego muzyki; artysta prosił prez. ministrów o udzielenie mu wizy na wyjazd do Anglii, dla przeprowadzenia studiów nad Kościołem anglikańskim, które umożliwiłyby mu późniejsze transplantowanie protestantyzmu do Włoch. Ponieważ, jak wiadomo, wódz faszystów jest ściśle związany z Kościołem, prośba Don Perosi'ego nie odniosła skutku; przeciwnie Mussolini usiłował odwieść artystę od jego reformatorskich zamierzeń. — Ubezważnienie spowodowane jest zamiarem zdyskredytowania zgóry wszystkich poczyniń Don Perosi'ego na polu religijnym, powtórne koniecznością pozbawienia kompozytora prawa rozporządzania jego utworami. Don Perosi bowiem, podobnie jak Tolstoj, nie przypisuje żadnej wagi do swej twórczości i niejednokrotnie groził zniszczeniem swych cennych prac; z tych najbardziej znane są oratoria: „Zmartwychwstanie”, — „Paspas”, „Obudzenie Łazarza” i inne.

Nerwy dramaturgów.

Znakomity włoski pisarz Roberto Bracco nadesłał do pewnego tygodnika tryjesteńskiego list otwarty, w którym obszernie rozwodzi się, dlaczego nie oddał scenie swego ostatniego dramatu „I pazzi”. — Treść tego oświadczenia jest taka, że za żadne skarby nie chciałby znowu się narazić na okropne napięcie nerwów, jakie jest zazwyczaj związane dla niego z każdą premierą.

„Publiczność — wywodzi Bracco — nie ma najmniejszego wyobrażenia o tem, jakie męki cierpi,

najsilniejszy i najbardziej do wszelkiego rodzaju wrzuseń przyzwyczajony, autor podczas premiery swej sztuki”. Paolo Ferrari, który, jak wiadomo, nie raz przebrnął zwycięsko przez ogień premiery, nie mógł nigdy oprzeć się chęci ratowania się ucieczką na strych, a zaś Rovetta, którego humoru i sceptycyzmu, zdawałoby się nie przezwyciężyć nie zdoła, w czasie swych premier, za kulisami był zaiste tragiczną postacią. Giuseppe'a Giacosa, silnego jak dąb a stoika z usposobienia, przy każdej premierze ogarniał dziwny nerwowy rozstrój; podczas przedstawienia ostatniej sztuki jego: „Il piu forte” uciekł do garderoby pewnego aktora i w panicznym strachu usiłował go prosić, aby go nie zostawił samego, a gdy, przy końcu ostatniego aktu, widownia zagrzmiła oklaskami, zatknawszy sobie uszy wolał, jak opętany: „Boże, gwizdaj!”

Notatki literackie.

Uparty Rousseau.

Rousseau widł w późniejszym wieku bardzo zamknięte życie i dostać się do niego było rzeczą zupełnie niemożliwą. Jakis dziwak, który za wszelką cenę pragnął zobaczyć wielkiego pisarza przyjechał z Paryża w szlafmycy i w nocnych pantoflach, by Rousseau wziął go za rękę. Ale nawet ten podstęp na niego nie zdał: znalazł on drzwi poety szczelnie zamknięte. Wobec tego uparty wielbiciel napisał do Rousseau błagalny list w którym prosił, by poeta odpowiedział mu nareszcie „tak” lub „nie”.

Następnego dnia znalazł na drzwiach poety przybity dość duży arkusz papieru na którym wielkimi literami wypisane było: „Nie”.

„Idź do klasztoru, Gabrielu”.

„Tribuna” utrzymuje, że Gabriele d'Annunzio zamierza udać się do klasztoru w Assi i tam wleść żywot spokojny i poświęcony kontemplacji i rozmyślanom na wzór św. Franciszka z Asyżu. Annunzio hędzie przemysliwał nad rozwiązaniem kwestii stałego pokoju i społecznej równości wszystkich ludzi.

Niepowodzenia Franciszka Molnara.

Donoszą z Budapesztu: Franciszka Molnara mianowało Towarzystwo Literackie Kisfaludy szlacheckim członkiem. Aczkolwiek kandydatura Molnara była już dwukrotnie stawiana, nie zdołał on uzyskać niezbędnej większości głosów konserwatywnego zgromadzenia. Jako, przepisany ustawił odczyt wstępny, Molnar przeczytał nowelkę swą, której treścią była opowieść małej dziewczynki o 19 letnim bracie i swej wychowawczyni. Aczkolwiek publiczność była zachwycona nowelką, oczekiwane zgromadzenie, zgorzzone widocznie jej treścią, poleciło znakomitemu autorowi ponownie wygłosić inny odczyt wstępny — decyzją władz Tow. Kisfaludy wywołała powszechne wzburzenie w węgierskim świecie literackim.

Powieść psychoanalityczna.

Wśród psychoanalityków wiedeńskich ogromne zaciekawienie wzbudził rękopis, mającej się wkrótce ukazać drukiem, powieści psychoanalitycznej Kurta Sonnenfelda: „Rece”. Treścią są dzieje letyszysty, opowiadane, z posuniętą do ostatnich granic, naturalistyczna ścisłością. Co najciekawsze, bohater powie-

ści, letyszysta, zakochany w rękach dziewczyny i głączy w wysiłku swej przewrotnej miłości, nie jest postacią zmyśloną; powszechnie bowiem rozpoznana w nim znana netylika ze swej twórczości, ale również z ekscentryczności, słynnego pisarza wiedeńskiego. Dzieje życia jego opowiedziane są metodą psychoanalityczną; na tle wspomnień z dzieciństwa, całego szeregu przeżyć, analiz snów i marzeń, uwidacznony zostaje całokształt perwersji; wreszcie autor ukazuje nam, oczywiście bez podania nazwisk, kilku psychoanalityków przy pracy. Jako postaci epizodyczne, występują, pod rzeczywistymi nazwiskami, Józef Kaluz i Piotr Altenberg. Oryginalne są niezwykle rozdziały, w których autor, przy użyciu psychoanalitycznego mikroskopu wykazuje wpływ wolny i rewolucji na życie duchowe perwersyjnego człowieka.

Nagroda dla Münchhausena.

Znany księgarz niemiecki, Adolf Meisler testamentem zapisał w r. 1915 wiedeńskiemu oddziałowi „niemieckiej fundacji Szyllera” cały swój ogromny majątek z tem, że odsetki corocznie przypadną jednemu lub dwóm wybitnym filologom. Odsetki za r. 1923 w kwocie 40000 koron jedynomyślnie przynasza poecie Bories von Münchhausen.

Nowy dramat Hessego.

Robert Blum, przywódca demokratów z okresu „wiosny ludów”, którego austriacy rozstrzelali w r. 1848, jest bohaterem nowego dramatu, napisanego przez młodego poeę Ottona E. Hesse. Hesse znajduje się obecnie pod silnym wpływem Strindberga.

Czytajcie „Głos Polski”

OGŁOSZENIA

Dobra **Reklama**
to **dźwignia**
dla **handlu i przemysłu!**

Oryginalne ogłoszenia umieszcza
we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
przy **Biurze Informacji Prasowych**
„BIP”
ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

Papier biały

na pudy, funty do sprzedania.
Wiadomość w Adm. „Głosu Pol-
skiego”.

Zdolnego, władającego językami polskim
i niemieckim

wojażera

na prowizję, do artykułu codziennej potrzeby
dla przedziałni, poszukuje poważna firma
w Łodzi. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego”
pod „J. K. 901”

POKOJU

umeblowanego, z wszelkimi wygodami, możliwie
prawem używania kuchni, poszukuje przyjezdne
w starszym wieku, bezdzietne małżeństwo. Cena
obojętna. Oferty do „Kur. Wiecz.” sub „M. D. 64”

Zamienie

3 pokoje z kuchnią w
centrum w Warszawie
na 3 lub 4 w Łodzi. Of.
do adm. „Głosu” sub
„Warszawa” 030-3

3 aparaty spawalne

schweis-aparaty do sprzedania. Piotr-
kowska 86, L. Andrzejak. 627-2.

Dr. L. Prybucki

Choroby skórne, wio-
sów, weneryczne i mo-
czopciowe.

Leczenie światłem (Lampa
kwarcowa) i promieniami
Roentgena

Zawadzka nr. 1.
Pracuje od 9-1 i od 5-6
Dla pań od 4-5

Dr. med. Braun

Potulniowa Nr. 23.
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych.

Pracuje od 8-10 i pół, 1-3
i od 5-6. Pania 4-5.

Dr. I. Silberstron

Choroby skórne
i weneryczne

ZIELONA nr. 11.
Pracuje od 12-2, 3-4 i pół.
i 7-8 w. Niedziela od
9-2 pp. 159-14

Doktor SZUMACHER

Choroby skórne i wene-
ryczne.

codz. pracy: od 8-7 i pół, w
niedz. i święta od 12-1 po po
Benedykta Nr. 1
(6-go Sierpnia)
236-11



Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady

udziela bezpłatnie pasażerom informacji
i wskazówek, aby umożliwić im prędkie
osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed
wstrzymaniem emigracji.

Najbliższe odjazdy

America	7 lutego	21 kwietnia
President Harding	14 lutego	28 marca
President Washington	21 lutego	4 kwietnia
President Roosevelt	28 lutego	

UNITED STATES LINES

WARSZAWA	WILNO	ŁÓDŹ
Senatorska 20-22	Wielka 27	Senatorska 5
LWÓW, Katedra 2		

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo w prywatnym mieszkaniu.

Wszystkie wyroby futrzane,
oras foka, karakulowa palta nabyć można
Piotrkowska 19 (w pod-
wórzu) u Zosmanka i Dawidowicza
Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa!
810-9

DWA DZIENNIKI ŁÓDZKIE

„Głos Polski” i „Kurjer Wieczorny”

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie
stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce.

Dają bowiem swym czytelnikom

codziennie od 16 do 20 stron druku

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne,
literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego kraju i zagranicą posiadają
własnych korespondentów i informatorów.

Każdy z dzienników tych daje prenumeratorom swym, jako

bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy,
czyli w przeciągu roku 24 książki.

„Głos Polski” rozpoczął już druk nowej i nieznanej jeszcze powieści

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

p. t. „Il regno doloroso”.

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnośnieniem do domu, kosztuje Mkp. 8.000 miesięcznie.